

Lódź**XXXIV r.
Istnienia.****CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty****w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**Redakcja i Administracja****w ŁODZI****Al. Kościuszki 40****TELEFON 100-28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sobota, 26-go lipca**№ 204**

ITALJA W ŻAŁOBIE

Akcja ratownicza wobec ofiar trzęsienia ziemi Katastrofalny huragan nawiedził północne prowincje

SKUTKI KATASTROFY

RZYM, 25.7. Zniszczenie, spowodowane straszną katastrofą trzęsienia ziemi we Włoszech, dziś jeszcze nawet nie da się ująć w dokładne cyfry. Z wielu miejsc brak jakichkolwiek danych, z innych natomiast są nie dokładne. Według obliczeń dotychczasowych śmierć poniosło około 2 tysiące ludzi, około 5 tys. odniosło ciężkie rany.

Jak wielki jest obraz zniszczenia, świadczą fakt, że przeszło 6000 domów znalazło się w gruzach. Ulice Neapolu stanowią właściwie jeden wielki szpital. To samo zresztą ma miejsce i w innych miejscowościach, dotkniętych katastrofą. Najbardziej ucierpiała okolica wygasłego wulkanu Vulture, gdzie był ośrodek trzęsienia ziemi. Tam wszystko niemal uległo zupełnemu zniszczeniu. Są miejscowości, gdzie wszystkie domy legły w gruzach, na całym zaś obszarze nie ma ani jednej rodziny, nie okrytej ciężką żałobą.

OBAWA NOWYCH WSTRZĄSÓW

Akcję ratowniczą prowadzi w pierwszym rzędzie wojsko, które uprząta gruzy i przewozi rannych do szpitali. Wielką pomoc w tym względzie okazują samochody prywatne. Obecnie zarządzono również, by w akcji wzięły udział samoloty, gdyż np. okolice Foggia i Caodichino mają tak zniszczone drogi, że jakkolwiek inny środek komunikacji jest niemożliwy do zastosowania. Wśród ludności obszaru dotkniętego trzęsieniem ziemi panuje w dalszym ciągu niebываła panika, szczególnie, że kierownik obserwatorium we Florencji utrzymuje, iż wkrótce jeszcze upłynie zanim skorupa ziemską po wstrząsie całkowicie się uspokoi. Nie jest też wyłączone — mówi ów kierownik — że trzęsienie ziemi powtórzy się w ciągu najbliższego miesiąca, lecz ze zmniejszoną siłą.

Całą akcję ratowniczą i pomocy dla ludności ujął w swe ręce rząd. Minister robót publicznych dzień i noc objeżdża dotknięte klęską obszary i osobiście kieruje pracami, pozostając w ciągłym kontakcie z Mussolinim. Sam król wyjechał na miejsce katastrofy, a papież zaś wysłał zaufaną osobę, która ma zająć się rozdawaniem zapomóg.

TYLKO RZĄDOWA POMOC

Mussolini wydał zakaz zbierania ofiar prywatnych na cel pomocy, twierdząc, że tylko państwo uprawnione jest do jej udzielenia.

Ogrody Neapolu zamieniły się na obozowiska pogorzalców. Tłum obdartych, ociekających krwią ludzi, którzy uciekli, jak stali, a więc przeważnie — ze względu a spóźnioną porę — w białym — sprawia wrażenie ma kabryczne. Rozgrywają się rozpaczliwe sceny. Rozdzierający płacz matek, które potraciły dzieci, łączy się z wrzaskami szaleńców, którzy postradali rozum pod wpływem strachu. Jeden z tych nieszczęśliwych dostał ataku furji i usiłował zadusić sanitariuszy, spieszących mu na ratunek.

Wszyscy co zdołali uratować się od okropnej śmierci, boją się panicznie powrotu do

zagrożonych domów. Przebywają pod gołym
PANICZNY STRACH

niebem. Strach przed nową klęską, jaki ogarnął mieszkańców Neapolu i okolicznych miasteczek, ma wszelkie cechy zbiorowej psychozy. Wojsko siłą zmusza tłumy do usuwania się na place, gdyż wskutek naporu gąwiedzi akcja ratunkowa napotyka na trudności. Samochody ratunkowe przejechały kilkanaście osób, pędząc z nadmierną szybkością na miejsce katastrofy.

LICZBA OFIAR

RZYM, 25.7 Według urzędowych obliczeń, do konanych do wczorajszego wieczora, liczba zabitych podczas trzęsienia ziemi wynosi przeszło 2 tys., a liczba rannych znacznie przekracza 6 tysięcy.

BURZA NAD PÓŁNOCNEMI PROWINCJAMI

Nowe ofiary życia i mienia

NOWE OFIARY ŻYCIA I MIENIA

RZYM, 25.7. W dniu wczorajszym okolice Montello i Monte Belluna w Alpach weneckich nawiedziła gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie spustoszenie.

Według dotychczasowych danych rano zliczono 20 zabitych i kilkaset rannych. 100 zagród chłopskich legło w gruzach.

W Santa Eurosia zburzonych zostało przez orkan 300 domów, w Selva zawalił się kościół, pomnik poległych i fabryka powrozków. Cała okolica, nad którą przeszedł huragan wygląda jak pobojowisko.

Burza szalała jedynie przez 10 minut, które wystarczyły by kilkanaście kwitnących miejscowości zaizolować w pustynię.

Wśród ludności, przygnębionej katastrofą trzęsienia ziemi w południowych Włoszech, huragan wywołał niebываłą panikę, bowiem powszechnie sądzono że kraj nawiedziła ta sama klęska.

Z Treviso i Monte Belluno wysłano strażackie, kolumny samochodowe i milicję celem niesienia pomocy nawiedzonym przez burzę włoskom.

—:O:—

Odważny ks. Walji Chce się puścić przez Atlantyk

BERLIN 25.7. Z Londynu donoszą że ks. Walji zamierza pokusić się o laury zdobywcy Atlantyku i drogą powietrzną udać się do Kanady.

W locie tym ks. Walji towarzyszyć ma

hr. Filip Sasson.

Powszechnie sądzą, że ani rząd ani królewaska rodzina nie udzieli ks. Walji zezwolenia na tego rodzaju niebezpieczną awanturę.

Tak kończą dyktatorzy

Aresztowanie Waldemarasa

B. dyktator wywieziony w nieznanym kierunku

KOWNO, 25.7. Były dyktator litewski Waldemarasa został nocy dzisiejszej aresztowany. Koło godz. 11 wieczorem przed dom Waldemarasa zajechał samochód, z którego wysiadło kilku wojskowych i urzędników z karabinami, którzy weszli do mieszkania byłego dyktatora i polecieli mu udać się wraz z nimi. Waldemarasa wsadzono do samochodu i wywieziono do nieznanego narazie miejsca włości na prowincji.

Przez całą noc na ulicach Kowna krążyły

ły gęste patrole policyjne i wojskowe.

RYGA, 25.7. Według ostatnich nadeszłych z Kowna wiadomości aresztowanie Waldemarasa nastąpiło z polecenia rządu.

Meble i całe urządzenie mieszkania byłego dyktatora zostało wyrzucone na ulicę. Żona i syn Waldemarasa pozostają narazie w Kownie.

Jak się okazuje Waldemarasa wywieziono na gdzieś do powiatu marjampolskiego.

Międzynarodowy raid samolotów

Polacy znajdują się w ogniu

BERLIN, 25.7. Stan międzynarodowego raidu awionetek dziś rano przedstawiał się następująco:

Trzech lotników angielskich i jeden niemiecki wysarłowało z Lozanny do Berna. Jeden Anglik i jeden Niemiec znajdują się w Lozannie. Do Lozanny przybyć ma dzisiaj z Lionu 7 samolotów. Wszystkie inne samoloty w liczbie 35 znajdowały się dziś rano jeszcze w Pau, gdzie od 48 godzin start jest zamknięty z powodu orkanicznej burzy, panującej w dalszym ciągu nad Pirenejami.

Wśród tych samolotów znajduje się tak

że 9 awionetek polskich, t. zn. wszystkie oprócz awionetki Muslewskiego, który prawdopodobnie dziś wystartuje z Bristolu.

Ponieważ 39 samolotów w Pau straciło 48 godzin nie z własnej przyczyny, lecz na rozkaz komisarza raidowego, termin ukończenia raidu dla tych awionetek będzie przesunięty o 24 godziny.

Start z Pau do Saragossy nastąpi dziś bez względu na pogodę.

W ciągu czwartku wycofano samolot niemiecki B4, na którym leci pilot Stutz. Jest to siódmy aparat wycofany z raidu.

Egipt dla Egipcjan

Nacjonalistyczne hasła podniesione przez rewolucjonistów

LONDYN, 25.7. Odrzucenie przez króla Fuada próśby o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentu egipskiego, wywołało silny ferment wśród nacjonalistów. Posłowie par-

tji Wafd odbyli wczoraj tajne posiedzenie, na którym postanowiono wbrew zakazowi rządu odbyć posiedzenie Izby w jednych z prywatnych sal w stolicy.

Straszny huragan w zachodniej Austrii

Liczne ofiary w ludziach.

KLAGENFURT, 25.7. Nad Klagenfurtem (zach. Austria) i okolicą przeciągnął silny huragan, który połamał wiele drzew i porwał dużo dachów. Pewna kobieta wraz z dwojgiem dzieci zabita została przez walące się drzewo. Wiele innych osób odniosło poważne obrażenia.

Tajemnicze radiostacje na usługach szpiegostwa

Wykrycie wielkiej afery we Francji

PARYŻ, 25.7. Po kilku miesiącach drobiazgowego śledztwa policja francuska wykryła zorganizowaną w całej Francji sieć telegraficznych radiostacji, które utrzymywały stałą prywatną obsługę telegraficzną. M. in. wykryto także stacje w Paryżu, Helluin i Metz, które pozostawały w stałym kontakcie z Afryką centralną, Syrią i Ameryką.

Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Istnieje przypuszczenie, że stacje te pozostawały na usługach szpiegów i propagandy wywrotowej.

W ogłoszonym przez nacjonalistów programie uwzględniono ze szczególnym naciskiem hasło: „Egipt dla Egipcjan“ — domagające się zupełnego wyeliminowania obcych wpływów w państwie.

W wielkich miastach panuje wśród ludności zaniepokojenie, powszechnie bowiem oczekują w sobotę wybuchu nowych ruchów. Król Fuad postanowił zdać się na rać *va banque* i polecił poczynić daleko idące przygotowania celem zgniecenia ruchów wafdystów. Kair jest przepelniony wojskiem. Stadjon w Aleksandrii zamieniono na olbrzymi obóz wojskowy.

Wielkie zaniepokojenie wśród starszego przed wielkim ruchem rewolucyjnym i dotyczącą walką między królem a Nahas Paszą.

Wielkie zaniepokojenie wśród sfer rządowych wywołał fakt, że hasła głoszone przez nacjonalistów, znalazły już pewien posłuch w armii, której część może przejść na stronę rewolucji.

G I E Ł D Y.

Warszawa, 25-go lipca

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,89 i pół

Dewizy: Belgja 124,64 Holandja 358,62 Londyn 43,36 Nowy Jork 8,90 Nowy Jork kabel 8,912 Paryż 35,06 Praga 26,42 Szwajcaria 173,20 Włochy 46,69 Wiedeń 125,98

Obroty małe tendencja przeważnie słabsza Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,894 Rubel złoty 4 61/2, W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,70, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,70 gram czystego złota 5 9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,00

Papiery procentowe: 5 proc państw. poź premjowa dolarowa 61,00 5 proc. poź. konw. 55,75 10 proc. poź. kolejowa 103,00 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25. (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. m. Warszawy 53,40 8 proc. L. Z. Warszawy 75,50 — 76,50 8 proc. oblig. budowl. Banku Krai. 93,00 w proc.)

Właściciele Nieruchomości. Wierzyciele Hipoteczni

W dniu 7 lipca b. r. Magistrat m. Łodzi wywiesił szkiecowany plan regulacyjny m. Łodzi na przeciąg 6 tygodni do wglądu zainteresowanych.

Cały szereg właścicieli nieruchomości i wierzycieli hipotecznych zostaje tym planem pokrzywdzony i ograniczony w swoim posiadaniu przez rozszerzenie istniejących i przebijanie nowych ulic i placów kosztem ich własności, zabranie wartości majątku nieruchomego i t.p.

Dla zabezpieczenia praw poszkodowanych wszystkie zrzeczenia właścicieli nieruchomości działające na terenie m. Łodzi tudzież związki przemysłowe utworzone były wspólne

Biuro informacji w sprawach planu regulacyjnego m. Łodzi

mieszające się przy ul. Pomorskiej 21 (gmach Towarzystwa Kredytowego) tel. 190-10 gdzie w godzinach od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej udzielane będą wszelkie wyjaśnienia i redagowane ewentualne zarzuty i sprzeciwy pod kierownictwem specjalnie zaangażowanego urbanisty.

We własnym interesie poszkodowanych poleca się możliwe wczesne i liczne zgłaszanie się do biura dla zabezpieczenia swych praw.

Pożądané jest ażeby zgłaszający się przynosili ze sobą jakiegokolwiek plan swych nieruchomości o ile są w posiadaniu tychże.

I Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan z 1907 r. ul. Pomorska 10
Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości ul. Piotrkowska 46
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan Przedmieście ul. Łączna 11
I Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan ul. Zawiszy 2 i ul. Rajtera 13
Związek Przemysłu Włókienniczego ul. Piotrkowska 96.
Związek Krajowy Przemysłu Włókienniczego ul. Moniuszki 5.
Związek Wykańczalni i Farbjarń Okręgu Łódzkiego ul. Piotrkowska 84.

Gdzie potrzebna siła

Odpowiedź niemiecka na memorandum p. Brianda w sprawie związku państw europejskich zrozumiana była wszędzie zagranicą jako oficjalne już teraz wysunięcie ze strony Niemiec żądania rewizji granic. Trzeba stwierdzić, że pretensja Niemiec, by pousuwać sytuację dla nich „nie do zniesienia“, wywołała w kołach francuskich konsternację. Wszyscy niemal widzą w tym atak niemiecki na Polskę i na polskie Pomorze.

Lecz w związku z tem jeden z wybitniejszych publicystów francuskich, Bainville, czyni taką uwagę w ostatnim swoim artykule

„Pozostawałoby tylko otrzymanie zgody: Polski. A Polska czy już zgadza się i czy jest już przekonana? może nie wierzy? Lub może jest ona uparta i silna w woli swojej nieustępna ani pędzi terytorjum? W każdym razie pozwoliła ona na puszczanie balonów próbnych bez prostowania i bez możliwości zrozumienia prawdziwych motywów swojej flegmatycznej pogardy.

Ale wolno jest powiedzieć rządowi polskiemu, że jeżeli przez jedną chwilę pozwoli on myśleć, że nie jest tak przywiązany, jakby się wydawało, do zasady nienaruszalnych granic, nie będzie nikogo, nawet we Francji, do zmuszenia go do zachowania korytarza wbrew jemu samemu“.

Przytaczamy te uwagi, jako dowód, jak fatalne są następstwa milczenia Polski w sprawach najbardziej dla nas żywoźnych i jak przykre są konsekwencje braku stanowczości, a nawet ustępności naszej polityki oficjalnej wobec Niemiec. Zagranica przestaje nam ufać, przestaje wierzyć w naszą bezwzględna wolę utrzymania wszystkich naszych obszarów oraz przeciwstawienia się polityce niemieckiej. Zagranica nie może zrozumieć, że wobec tak niesłychanego faktu w stosunkach międzynarodowych, jakim jest dyplomatyczny zamach niemiecki na całość naszego państwa, rząd polski milczy, zamiast protestować z całą energią i z całym nawet rozgłosem.

Zresztą uwaga sfer rządzących jest stale i wyłącznie czem innym zaabsorbowana: walką z opozycją. Czy słyszał kto kiedykolwiek, aby Piłsudski, który z łatwością wynajdywał grubijańskie słowa w walce z opozycją, potraktował w podobny przynajmniej sposób bezczelne wystąpienia Niemiec? Albo czy nie mi zajął się kiedykolwiek publicznie szef rządu p. Ślawek? Zdaje się, że nawet na wczorajszym zjeździe prezesów legionistów w Warszawie p. Ślawek za jedynie aktualną i interesującą sprawę uważał walkę z opozycją.

Czas najwyższy, aby na czele państwa stanął rząd, który nie będzie wyłącznie zajęty wynajdywaniem małoszkowych sposobów,

jak najdłuższego utrzymania się przy władzy i bezskutecznego „gnębienia“ opozycji, ale rząd wielkoduszny, który, patrząc z szerokiej perspektywy historycznej na położenie Polski z całym poczuciem odpowiedzialności za losy państwa, w oparciu o wszystkie instytucje państwowe i o cały naród będzie mógł z całą powagą i autorytetem odierać ataki niemieckie.

Sparaliżowanie bowiem tych ataków za-

leży wyłącznie od nas. Gdyż zuchwałość niemiecka jest tylko następstwem naszego milczenia. Jesteśmy przekonani, że silne uderzenie pięścią w stół przywróci otrzeźwienie w Niemczech, a zaufanie do nas zagranicą. Ale aby nazewnątrż uznano takie uderzenie za silne, musi też rząd uchodzić w oczach zagranicy za silny, to znaczy musi być wyrazem niesfałszowanej woli narodu.

— 000 —

Fałszywa gra sanatorzników

Kogo chcą teraz oszukać?

Nader trafnie pochwycił Nowaczyński w „Myśli Narodowej“ (nr. 29) najnowszą zmianę wiatru w obozie sanacyjnym:

— „Bezbożniki, agnostyki, materjaliści, antropozofowie, hedoniści, wierzący tylko w piędź, w złoto, w karierę, we władzę, poganie moralni w każdym celu, w każdej fibrze, gardzący wszystkim, co transcendentalne, co metafizyczne, co z Duchą, całe lata wyszydzaający godło „Bóg i Ojczyzna“, całe lata nienawidzący Kościoła Katolickiego i jego instytucji, teraz ni stąd ni zowąd zaczynają się mizdrzyć i podlizywać klerowi, stentacyjnie i kabotańsko biorą udział w procesjach, foto grafują się i filmują tuż przy biskupach in pontificalibus, demonstracyjnie biorą do gabi netu księdza i chowają za barawany na gwałt swoich zbyt prononsowanych wolnomy ślicieli i krzykaczów antyklerykalnych.

Te „wszy uskrzydłone“ gotowe są do wszystkiego. Żadna metamorfoza nie sprawia im najmniejszego kłopotu ni skrupułów. Już... już cztery lata temu przechylali się ku swoistemu, amarantowemu w kolorze komu nizmowi... już się zapędzali w etatyzm, socjalizację, syndykalizację, bezbożnictwo, już apo stołowali spędzanie płodu, już prodegowali hodurowców, marjawitów, już coś wybredza li o kościele narodowym i zerwanu konkor datu z Rzymem, już całowali po rękach rabinów (sic) a masowo żenili się z żydóweczka mi (oczywiście, gdzie zwęszyli forszę większą), już zapowiadali nowy kulturkampf (Mora czewski w „Przedświcie“)... kiedy od pół roku nagle zwrot, na całej linii. Maski bezwyzna

niowe precz. Z urzędowego organu polsuwa no podpisujących się semitów, a poukrywano ich w agencjach (w „Pacie“ i w „Iskrze“). Już nie ma na froncie „liberałów“ Wassereukra, Sokołowa, Breitera, Orynga, Brodzkiego, Ro zenberga i trzydziestu innych a „polemiki“ z obozem narodowym i z Polakami w Polsce prowadzą zwykle parobasy intelektualne i byłe sierżanty od saperów.

— „Generałowie i pułkownicy o podwoj nych nazwiskach dostali rozkaz przechale rzyć samego Hallera i o ile się da, wpisywać do Sodalicii Marjańskiej. Damy z „Rodziny Wojskowej“ mają instrukcję nawiązania sto sunków z Bractwem Świętej Zyty i Kanonicz kami. Atamanem ze „Strzelca“ nakazano asy stować przy nabożeństwach majowych, a nie które wojewody i komisary nawet spowiadali się, byle coram popule przed Wielkanocą, aby lud widział naocznie, jaki to ten rząd po bożny i arcychrześcijański. Na Poznańskim Kongresie Eucharystycznym mieli „sanato rzy“ z I Brygady nakazane pchać się ciągle na front, żegnać się co chwilę Krzyżem Świę tym, całować prałatów w ramiona i zdejmo wać kapelusze przed kościołem a to wszystko tak, żeby to te „cholery“ poznaniaki widziały. Słowem zwrot na całej linii.“ —

Słowem komedia, spekulacja, meski nerja.

— „Maffja okupantów kolejno nabiera, naciąga i oszukuje wszystkich. Naciągnęła i oszukała Lewiatana. Złupiła i oszukała Polonją amerykańską. Naciągnęła i oszukała „Lodermensch'ów i górnośląskich „Kohlen baron'ów.“ —

Kogo chcą teraz oszukać?

— 000 —

Sprawa trzech komunistów

SKAZANYCH NA ŚMIERĆ

„Ekspress Poranny“ donosi, że sprawa skazanych na śmierć trzech komunistów lwowskich, znajdzie swój dalszy ciąg w sądzie najwyższym, który przyjął skargę kasacyjną, wniesioną przez obrońców skazanych. Rozprawa w sądzie najwyższym odbędzie się dnia 27 sierpnia. Obrońcą z urzędu został wyznaczony senior adwokatów warszawskich Mikołaj Kornfeld, który — jak pdkreśli „Ekspress Poranny“ — jest w komisji kodyfikacyjnej rzecznikiem projektu zniesienia kary śmierci.

PARCELE W BĘŁCHATOWIE -- DWORZE

to jedyne miejsce pod względem zdrowotnym w Polsce, Bezwzględnie suche piaszczyste tereny, obejmujące kilkanaście tysięcy hektarów leśnych wyłącznie sosnowych dają maksimum gwarancji dla uzdrowienia organizmu.

Mimo wyjątkowo suchego terenu i PLĄZY SŁONECZNEJ, STAWY oraz STRUMIEN wody bieżącej dają możliwość KORZYSTANIA Z KAPIELI.

Niezależnie od pobudowanych kilku domków letniskowych, w których nabywcy parcel już zamieszkują jest projektowana budowa senatorjum, urządzenie ogólnego placu tenisowego i ogólnej plaży słonecznej położonej na piaszczystym pagórku przy wodzie.

Niebywale dogodne warunki aprowizacyjne, wygodna komunikacja, połączenie telefoniczne i budowanie dalszych domków letniskowych po cenie bezkonkurencyjnej Bęłchatowa. Dla pozostałych kilku placów morgowych porośniętych lasem sosnowym od lat 20—40 i wydzielonych hipotecznie Zarząd Majątku ustalił cenę sprze dażną za mtr. kwadr. od 22—30 groszy, a za domek kompletnie wykonany o 3-eh pokojach i kuchni, przedpokoju i werandy, kryty papą, na murowanym fundamencie zł. 2900 na dogodnych warunkach spłaty.

Komunikacja 7 razy dziennie z Łodzi do Bęłchatowa i z Bęłchatowa do Łodzi

Łaskawe zgłoszenia do pełnomocnika w biurze „OBRONA“ Andrzeja Nr. 44 telefon 147-57 w godzinach od 10—1 i od 5—7,30 po południu.

Polacy w Niemczech

III

Gwałty nad bezbronnymi

Prawo do życia jest niewątpliwie największym z praw, które powinno przysługiwać Polakom w Niemczech. Niestety tak nie jest i niepotrafiliśmy wyliczyć wszystkich zamachów, których ofiarą są ci, którzy podają się za Polaków. W okresie wyborczym sytuacja jest absolutnie nie do zniesienia, panuje terror, systematycznie i umiejętnie zorganizowany, i — rzecz nie do uwierzenia — otwarcie popierany przez władze niemieckie. Wystarczy zacytować kilka faktów, wybranych z pomiędzy wielu, by dać wyobrażenie o egzystencji, którą wiodą Polacy w Niemczech, a w szczególności na Górnym Śląsku niemieckim, gdzie przedstawiają poważną barzo maiejszość.

W marcu 1928 r., podczas próby śpiewu chóralnego polskiego w Malinie, rzucono z zewnątrz bombę przez jedno z okien sali, a na jakiś czas przedtem pojawiły się pod adresem Polaków groźby, o ile nie zaniechają organizacji narodowych występów artystycznych. Inny fakt, niemniej znamienny w Kapiu, gdzie Niemcy wpadli z nauczycielem Larischem do sali, w której odbywał się odczyt o Matce Boskiej z Lourdes zorganizowany przez Unię Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej Polskiej, a żandarm, będący na służbie, którego przewodniczący zebrania usilnie prosił o przywrócenie spokoju, odmówił interwencji.

„Vossische Zeitung” podała, że podczas zebrania, zorganizowanego w Rosenburgu w marcu 1828 r. przez Macierz Szkolną Polską, wpadła do sali setka stowarzyszenia pangermańskiego Selbstschutz i poraniła ciężko pewną ilość obecnych pałkami i kastetami. Dziennik niemiecki zakończył swój artykuł wyrażając żal, że odwetowcy niemieccy ułatwiają w ten sposób grę przeciwników. Prześladowaniami swemi Bismarck osiągnął tylko wzmoczenie patriotyzmu Polaków i podsygnięcie wysiłków heroiczych, które robili dla odzyskania straconej niepodległości. Napady, tak doko zorganizowane nie odniosą innego skutku jak tylko ten, że skłonia Polaków żyjących w Niemczech do tem wieciejszego zachowania swej indywidualności narodowej. Nie zdziwia się jak powiedział Victor Hugo, znamienia z narodu tak jak znaku z chustki.

W telegramie, wysłanym do Sekretariatu Ligi Narodów dnia 12 kwietnia 1928 r., sekcja śląska Unii Polaków w Niemczech przypomina, że w dziesięciu dniach pięć zebrania natury kulturalnej lub religijnej, odbytych przez Polaków tak w miastach, jak i na wsi, zostało rozpędzonych przez bandę uzbrojonych, zaopatrzonych w środki wybuchowe, z pozostawieniem licznych rannych mężczyzn, kobiet i dzieci.

Smutno stwierdzić, że zamachy, których ofiarą są Polacy, pozostają zawsze bezkarnie.

Niedawno tragiczne incydenty poruszyły znowu uwagę na Górnym Śląsku niemieckim, 28 kwietnia 1929 r. zespół opery z Katowic przybył do teatru miejskiego w Opolu, celem wykonania przedstawienia opery polskiej p. t. „Halka”. Prasa niemiecka, zapowiadając o przedstawienie, ogłosiła gwałtowne artykuły, wzywające Niemców do zamianifestowania swych uczuć względem Polaków; w wilę przedstawienia już popełniono kilka napadów przeciw przywódcom mniejszości polskiej. W chwili, w której miało się zacząć przedstawienie, pewna ilość Niemców szowinistów zgromadziła się przed teatrem, miotając obelgi i groźby pod adresem widzów, którzy się zgromadzili. Kilku młodych ludzi dostało się podstępem do sali i podczas pierwszych dwóch aktów sztuki rzucili bomby zgałami śmierdzącymi. Policja nie rozproszyła manifestantów, którzy znajdowali się przed teatrem i których liczba urosła do dwóch tysięcy więcej, a którzy po przedstawieniu

zlyli publiczność wracając do domów, plując jej w twarz i znęcając się nad nią. Na dworcach kolejowych gdzie nie przewidziano żadnej służby bezpieczeństwa, artyści i artyści z Katowic zostali brutalnie zaatakowani i poważnie poranieni. Należy zaznaczyć, że wielu żołnierzy Reichswehry brało udział w tych aktach dzikosci.

Zajścia te wywarły potężne wrażenie w Polsce, gdzie zorganizowano rozliczne manifestacje protestacyjne, imponujące godnością, z którą się odbyły. Pożalowania godną jest rzeczą, że i tym razem winni nie zostali ukarani. Dla osłabienia fatalnego wrażenia, wywołanego w całym świecie temi zajściami, władze niemieckie oświadczyły że funkcjonariusze którzy ponoszą winę, zostaną surowo ukarani. Tymczasem dwóch członków policji w Opolu których zachowanie się pod każdym względem było karygodne i których z resztą zawieszono w urzędowaniu, powołano z powrotem w Ra-

ciborzu na wyższe posady. Ta nieprzywrotność ze strony rządu pruskiego osadzona została, jak należy nawet przez niektórych Niemców.

Należy jeszcze podnieść fakt znamienny następujący: uwolnienie przez trybunał w Opolu doktora Knaaka, dyrektora „Oberschlesische Zeitung”, który przed przedstawieniem „Halki” wzywał ludność niemiecką do używania przeciwko polakom „odpowiednich kroków”.

Mniejszość polska zaniepokojona została tym krokiem, który niejako aprobuje wybrki szowinistów i zapewnia bezkarność gwałtów, które mogą być przeciw niej popełniane.

Z przedstawienia tych tragicznych zajść, zbyt często ponawianych, należy zanotować jak usilnie, podobnie jak przed r. 1914 Niemcy starają się terrorem wykorzenić uczucia narodowe z duszy Polaków, przeszkadzając im w braniu udziału w zebraniach patriotycznych. Ph. Poirson.

Precz z fajdanami!

Zamknięty przez starostę w szpitalu dla warjatów

Zdrowy człowiek został nareszcie uwolniony

Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o niesłychanym wydarzeniu w Wolsztynie gdzie sekretarz miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego p. Kadziński na rozkaz starosty został przemocą umieszczony w lecznicy dla umysłowo chorych w Kościanie. Lecznica kościańska przyjęła go na polecenie starosty i na podstawie zaświadczenia lekarza powiatowego dr. Nowaka (znanego „sanatora”), że p. Kadziński przypuszczalnie cierpi na manję prześladowczą. Asystent starostwa p. Dolński doniósł lecznicy, że kieszka pokryje powiat i magistrat (?) wolsztyński.

Wiadomość o tym fakcie wywołała wśród społeczeństwa niesłychane oburzenie zwłaszcza, że p. Kadziński znany jest jako człowiek zupełnie normalny umysłowo i jako dzielny działacz społeczny. Przeprowadzone

w lecznicy badania wykazały, że p. Kadziński jest zupełnie zdrow.

Mimo to wypuszczono go z lecznicy dopiero w sobotę przed południem. Jak stwierdza „Orędownik Powiatu Wolsztyńskiego” zwolnienie to nastąpiło na telefoniczny rozkaz p. starosty krajowego. W piątek przybył do lecznicy rada starostwa krajowego oświadczył p. Kadzińskiemu, że nie ma uważyć się za pacjenta, gdyż przyjęcie jego do zakładu nie zostało uznane.

P. Kadziński wysłał już w piątek wniosek do prokuratury w Lesznie o ukaranie winnych pozbawienia go wolności i o nabawienie go cierpienia w zakładzie.

Cała ta historia ma charakter wręcz nie samowolny i stanowi jaskrawą ilustrację stosunków w obecnym „sanacyjnym” okresie.

Na ziemiach Polski

ZAKAZ WYRĘBU LASÓW TATRZAŃSKICH

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne zabroniły fundacji kórnickiej w Zakopanem dalszych wyrębów lasów. Zarządzenie to zostanie przyjęte z ulgą przez tych miłośników Tart, którzy ubolewali nad silnym trzęsieniem lasów tatrzańskich.

SARKOFAG KSIĘCIA WITOLDA

Ks. arcybiskup metropolita R. Jędrzejowski przyjął delegację z pp. prezydentem m. Wilna Folejewskim i Sekołowskim na czele, która przedstawiła projekt sarkofagu księcia Witolda pomysłu profesora Balzukiewicza. Projekt przedstawia Witolda w pozycji leżącej z mitrą książęcą na głowie i z długim mieczem w ręku. Sarkofag ten będzie umieszczony w katedrze wileńskiej.

LINJA GÓRNY ŚLĄSK—GDYNIA

Jak donoszą dzienniki, uruchomienie

wielkiej magistrali kolejowej G. Śląsk—Gdynia jest już kwestją kilku najbliższych miesięcy. Otwarcie ruchu prowizorycznego na odcinku Herby—Zduńska Wola nastąpi dnia 15.11. rb. Roboty na odcinku Zduńska Wola—Inowrocław w bieżącym roku zostaną wykonane w 75 proc. natomiast na linii Bydgoszcz—Gdynia ruch normalny osobowy i towarowy będzie otwarty na odcinku Kościszyn, Somonino i Osowa—Gdynia.

PROCES O WŁASNOŚĆ BARANOWICZ

Na wokandę Sądu Okręgowego w Nowogrodzie wpłynął niezwykle sensacyjny proces cywilny. Chodzi tu o prawo własności do terenów miasta Baranowicze. Głównym powodem w procesie ubiegającym się o swe prawa, jest niejaki Markiewicz, szofer taksówkowy w Paryżu. Wartość obiektu, o który toczy się spór jest olbrzymia, ze względu na niezwykle szybkie tempo, w jakim rozrastają się ekonomicznie Baranowicze. Proces budzi ogromne zainteresowanie.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Orzeł czy reszka?

O tem w jaki sposób pewien dowcipny francuski adwokat zarabiał na życie

(isz) W francuskich uzdrowiskach nadmorskich cieszył się w tym roku ogromnym powodzeniem pewien bardzo elegancki adwokat, który dzięki swemu dowcipowi i zaletom towarzyskim był powszechnie lubiany.

Nigdzie jednak nie mógł on dłużej zagrać miejsca. Wszędzie ustępowała pierwotna sympatja miejsca gwałtownej niechęci. — Adwokat bowiem — od wszystkich swoich współmieszkańców we wszystkich pensjonatach wygrywał znaczne sumy w orła i reszkę. Całemi godzinami mógł się on zabawiać w tą, niezbyt skomplikowaną grę. Wyciągał z kieszeni pełnej pieniędzy jakąś monetę i rzucając ją wykrzykiwał orzeł albo reszka. Moneta padała zawsze na tę stronę, o której uprzednio wspominał adwokat.

Świadkowie przysięgają, że adwokat był nieomylny, że zawsze zgadywał, wygrywając w ten sposób dziesiątki tysięcy franków.

Pewnego razu jeden z panów obecnych przy grze, podczas której szczęście jak zwykle sprzyjało panu adwokatowi, wykrzyknął. — to niemożliwe — tu musi być jakiś szwindel.

— Proszę niech pan wobec tego sam spróbuje — odezwał się na to adwokat — moneta padnie na tą stronę, — którą ja jej wskażę. — Stawiam na to 1000 franków.

— Ja cziesięć tysięcy na to, że się panu nie uda — odpowiedział czupurnie ów pan. Zakład stanął.

Adwokat wsunął rękę do kieszeni, wyjął jakąś monetę i podał ją swemu przeciwnikowi — ten podniósł rękę do góry.

— Orzeł! — krzyknął adwokat i moneta upadła orłem do góry.

W kilka tygodni po tem zdarzeniu udało się policji wykryć fabrykę fałszywych monet srebrnych. Według doniesień detektywów prowadzeniem tej fabryki miał się zajmować...

Nieście pomoc najbiedniejszym

EDGAR WALLACE.

7

Krąg śmierci

Podczas tej rozmowy Jim Beardmore znikł w małym lasku na skraju posiadłości swojej.

— Pracowałem z nim w tej właśnie sprawie i nie uszło mej baczności... Urwał i obaj wyteżyli słuch.

Trudno było nie poznać odgłosu. W pobliżu padł strzał, od strony lasu. Jack przeskoczył poręcz i pognął łaską a Derrick Yale biegł za nim.

O dwadzieścia kroków od drogi leśnej, leżał twarzą do ziemi zwrócony Jim Beardmore. Nie żył już. Podczas gdy Jack spoglądał na ojca przerażony niezmiernie z przeciwległego końca lasku wybiegła dziewczyna. Zatrzymała się na moment by garścią trawy zetrzeć z ręki coś czerwonego i popędziła wzdłuż żył wopłotu dzielącego obie posiadłości ku willi. Talja Drummond nie obejrzała się dopóki...

wał właśnie nasz adwokat.

Kiedy aresztowano go roześmiał się tylko i rzekł:

— Czy przyjrzelisście się panowie dokładnie podrabianym przezemnie monetom? Nie wypieram się wcale zarzucanego mi przestępstwa. Owszem przyznaję się do podrabiania monet służących specjalnie do gry... w orła i reszkę. Niektóre z nich mają na obu stronach tylko znak orła, inne tylko cyfrę oznaczającą ich nieistotną — fikcyjną wartość.

tość.

W dziesięć minut po złożeniu tego zeznania był już adwokat wolny. — Władze śledcze nie miały nic przeciwko temu, że by zajmował się „niewinnem” podrabianiem bezwartościowych srebrnych blaszek, które zarówno kolorem, jak wagą i metalicznym dźwiękiem uderzenia nie różniły się zupełnie od prawdziwych pieniędzy, jakie adwokat dzięki nim właśnie wygrywał.

W celi dla obłąkanych

Zamknięto zdrowego człowieka

Jest rzeczą powszechnie znaną, że w Stanach Zjednoczonych istnieją specjalne zakłady dla umysłowo chorych, w których przetrzymywani są ludzie zupełnie zdrowi, z których gwałtem robi się warjatów w tm celu, by umożliwić spadkobiercom zagarnięcie ich majątku. Oczywiście, że po pewnym czasie pobytu w takim zakładzie ludzie ci dostają na pawdę pomieszania zmysłów, zostają więc sądownie ubezwłasnowoleni, a majątek obejmują spadkobiercy.

Ostatnio wypadek taki zdarzył się z bogatym Amerykaninem, Philipsem, którego wyrodna rodzina ulokowała w zakładzie psychiatrycznym w Vevey, w Szwajcarii. Za poradą podstawionych przez rodzinę lekarzy, Philips wyjechał na kurację do Europy i zatrzymał się we wskazanym przez rodzinę pensjonacie w Vevey. Gdy po pewnym czasie Philips chciał opuścić sanatorium i powrócić do Stanów Zjednoczonych, został porwany przez służbę owego pensjonatu i zamknięty w celi dla obłąkanych, pomimo że był zupełnie zdrow na umyśle.

Teraz dopiero rozpoczęto z nim „kurację”, odcięto go więc zupełnie od świata, trzymano w kaftanie bezpieczeństwa głodzo-

no, co wieczór zastępykiwano mu środki nasenne i narkotyki, słowem usiłowano doprowadzić go do rostroju nerwowego i pomieszania zmysłów.

Na szczęście Philipsowi udało się porozumieć z jednym z dozorców, który zachęcony obietnicą sowitej nagrody, zawiadomił o wszystkim konsula amerykańskiego, dzięki interwencji którego wypuszczono Philipsa na wolność. Zameldował on o wszystkim policji i owo „sanatorium” zostało zlikwidowane, a jego dyrekcja osiadła pod kluczem, oskarżona o działanie w zмовie ze spadkobiercami Philipsa, którzy również pociągnięci zostali do odpowiedzialności i poniosą zasłużoną karę.

Dr. WŁ. POLAKOWSKI

ginekolog-akuszer
wznowił przyjęcia

przyjmuje od 4—5
przy ulicy Piotrkowskiej 113

ki nie wpadła do willi. Twarz jej była zmieniona blada, oddech urywany w chwili gdy stojąc w progu skierowała ku lasowi spojrzenie. Niezwłocznie weszła do domu uklękła na podłodze i jęła drżącymi rękami podważać jedną z desek. Dokonawszy tego urzała w głębienie. Po krótkim wachaniu rzuciła tam trzymany w ręku pistolet szybkostrzelny i nakryła otwór deską.

V I

TALJA DRUMMOND ZŁODZIEJKA

Komisarz patrzył na wycinek gazety, leżący przed nim i targał nerwowo wąsy. Inspektor Parr, znający te objawy spoglądał nań ze szczególnym zainteresowaniem.

Był to niski przysadkowy mężczyzna. Brakło mu dużo cali do miary normalnej i dziwne było nawet jakim sposobem mógł pod tym względem zadość uczynić wyraźnym i szczegółowym przepisom władzy policyjnej. Chociaż miał już około lat pięćdziesiąt, na twarzy jego nie było zmarszczek. Zaś twarz nie przejawiała śladu rozumu ni wykształcenia. Krągłe wylupiające oczy, bez wyrazu podobne...

były wolim. Duży mięsisty nos, obwisłe policzki i napoty niska czaszka dopełniały całości niepozornej zgoła.

Komisarz podniósł wycinek gazety.

— Posłuchajże pan! — rzekł i przeczytał głośno. Był to artykuł wstępny dziennika „Morning Monitor” obfitujący w docinki osobiste.

— Poraz drugi już w tym roku ogół został wstrząśnięty do żywego. Zamordowano człowieka znanego powszechnie. Szczegóły tej nowej zbrodni „Czerwonego Kręgu” znają czytelnicy na innym miejscu pisma tutaj musimy tylko podkreślić z naciskiem że prezydium policji jest zupełnie zda się bezradne w stosunku do tej bandy zbrodniarzy. Inspektor Parr od roku już wyłącznie tą sprawą zajęty nie daje, nic prócz nieokreślonych obietnic które się jakoś wcale nie iszczą. Prezydium policji powinno by zostać gruntownie przetrzebione i należałoby weń wprowadzić krew świeżą. Ioteż mamy nadzieję że czynnik odpowiedzialny za rząd kraju nie waha się przedsięwziąć tych środków drastycznych

Czy zwierzęta umieją liczyć

KOMPROMITACJA NASZYCH BURKÓW I BUŁANKÓW

Czy zwierzęta umieją liczyć? Czy potrafią odróżnić większą ilość przedmiotów od pojedynczego przedmiotu? Czy zdają sobie sprawę z ilości swoich dzieci, albo złożonych przez siebie jajek?

Psychologia od bardzo dawna zadaje już sobie na te pytania i w bardzo wielu wypadkach już na nie odpowiadała.

Ustalono więc, że wrona, uważana powszechnie za bardzo mądrego i przebiegłego ptaka nie umie wogóle liczyć, kura która uchodzi za głupią i bezmyślną umie podobno liczyć do czterech.

Jeżeli więc kurze, która siedzi najajkach a tych jajek jest cztery, trzy albo dwa, jedno odebrać, to natychmiast spostrzeże ona swą stratę. Jeżeli natomiast z ośmiu, siedmiu, czy nawet sześciu jajek zabrać dwa, czy trzy, to nie zauważy tego wogóle.

Nasze poczciwe koty domowe, o których zawsze mówimy, że są genjuszami kociego rodu też zostały już poddane egzaminowi.

Ustalono, że kotka (samców nie badano) umie liczyć do czterech, najwyżej do pięciu.

Jeżeli jej odebrać jedno z pięciu kociąt, wpada we wściekłość, jeżeli jednak ma sześć małych, to nie widzi straty jednego.

Po kotach przyszła kolej na małpę, zwierzę najbardziej do człowieka podobne.

Goryl np. liczy tylko do czterech, pięciu najwyżej sześciu.

Zdolności matematyczne tego typu zwierząt, jak goryle, trudno było oczywiście zbadać. Dla człowieka jednak, który posiada zdolność operowania wszystkimi cyframi, nie ma nic niemożliwego. Poradził on sobie w ten

sposób. Osiem osób, uzbrojonych tylko w aparaty fotograficzne podeszło dość blisko do goryla. Małpa przelekła się ludzi i zdradzała chęć do ucieczki. Kiedy sześć osób z pośród ośmiu odeszło — goryl uspokoił się, myślał że odeszli wszyscy. Kiedy jednak następnym razem odeszło tylko czworo ludzi, goryl wpadł we wściekłość — zauważył więc różnicę między ośmioma osobami które przyszły, a tymi które odeszły.

A teraz psy i konie te najmądrzejsze najinteligentniejsze i najulubieńsze ze wszystkich

zwierząt domowych.

Otóż ustalono, że wszystkie nasze zmysłne Burki i Bułanki nie umieją wcale liczyć.

Zdarzają się oczywiście wśród nich „fenomeny”, które oglądamy w cyrkach, a które przy odpowiedniej tresurze dokazują niekiedy „cudów”. Naogół jednak biorąc, zdają psy i konie egzamin z „wynikiem ujemnym”. Nawet słonie, które cieszą się opinią najmądrzejszych czworonogów nie bardzo dobrze zdają sobie sprawę z tego czym właściwie różni się liczba trzy od liczby cztery.

Niesłychana bezczelność oszustów

„Kontroler” udzielił dymisji kierownikowi agentury pocztowej

Do agencji pocztowej w Gnojnie, w powiecie stopnickim przybył przed kilku dniami jakiś osobnik, który przy sposobności nadawania listu wszczął z kierownikiem agencji sprzeczkę, poczem oświadczył mu, że jest delegatem okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów i ma przeprowadzić kontrolę.

Po dokonaniu kontroli osobników, który przedstawił się jako Joachim Witner, zawiesił w drodze dyscyplinarnej w urzędowaniu kierownika agencji i polecił mu oddać czynność nowemu kierownikowi, który zja-

wi się dopiero dnia następnego. Istotnie nazajutrz zjawił się w agencji niejaki Faustyn Mirk i objął urządowanie.

Naczelnikowi urzędu poczty w Busku spóś urzędowania Mirka wydał się podejrzany, wobec czego zawiadomił policję, która po krótkim przesłuchaniu zarówno Mirka jak i Witnera.

Mirk przyznał się odrazu, że nazywa się Teofil Krakowski i pochodzi z Sosnowca. Identyfikacji Wintera narazie nie ustalono.

Nieulega wątpliwości, iż obaj oszuści przygotowali jakiś większy „kawał”.

Jest „wąż morski”

Klasyczna wiadomość ogórkowego sezonu

Sezon letni został aż obecnie ukoronowany. Było naprawdę poniekąd niepokojące, że dotychczas mimo kanikularnych upałów i posuchy dziennikarskie, nie pojawił się żaden wąż morski ani podobny mur twór bujnej wyobraźni. Teraz wreszcie jest już wszystko w porządku, wąż morski wyłonił się bowiem z głębokości Oceanu.

Jeśli można wierzyć doniesieniom rybaków, obrał sobie za siedzibę Woolongong u wybrzeży australijskich. Potwór, według opisu tych naocznych świadków, jest długim na 20 do 30 metrów, ma olbrzymią głowę z wytr-

szczonemi oczyma i przesłizguje się na powierzchni wody w elastycznych ruchach, właściwym gadom. Wieści o wężu morskim były tak uporczywe, że zorganizowano osobną wyprawę, w której brało udział kilku przyrodników, którzy wybrali się ażeby zobaczyć o ile możliwości schwytać potwora.

Uczestnicy wyprawy twierdzą, iż istotnie z dość wielkiej odległości widzieli jakiś dziwny twór, mający podobieństwo do opisanego przez rybaków zjawiska. Zanim jednak dopłynęli bliżej, potwór pograżył się w głębokości fal i nie ukazał się już więcej,

REKLAMA to POTĘGA

Zoologowie mimo twierdzeń licznych świadków, którzy klną się na wszystkie świętości, iż widzieli opisanego wyżej węża morskiego, odnoszą się sceptycznie do całej sprawy i przypuszczają, że chodzi tu o jakiegoś gatunku rekina lub też potwornie wielką rybę. Mogła to być także widziana z daleka ławica pewnego gatunku brunatnych rybek które w pływając nieraz na powierzchnię, podrzucają się w górę ruchem podobnym nieco do falowania ciała węża. W każdym razie kolarukowe nie zaprzestają usiłowań bliższego zbadania tego niezwykłego zjawiska.

a koniecznych i to jak najprędzej.

— No i cóż pan na to, panie Parr? — spytał pułkownik Morton.

Porr potarł okazały podbródek i nie rzekł nic.

— James Beardmore — ciągnął dalej z namysłem komisarz — został zastrzelony po ostrzeżeniu policji, tuż pod swym domem, a morderca znajduje się na wolności. — Jest to już drugi, fatalny fakt obciążający pana inspektora i wyznaje szczerze iż mam zamiar działać po myśli propozycji tego dziennika.

Uderzył dłonią po papierze.

— W sprawie poprzedniej dopuścił pan do tego że Derrickowi Yale przypadła cała zasługa pochwycenia mordercy. Przypuszczam że widzisz się pan z tym detektywem?

Inspektor potwierdził.

— I cóż on powiada?

Parr jął przestępować z nogi na nogę.

— Nagadał mi mnóstwo bredni o jakimś człowieku cierpiącym na ból zębów.

— Skądże wie o tem? — zapytał komisarz porywcz.

— Rozpoznał ten szczegół na podstawie łuski naboju znalezionej na ziemi. Nie chce

mieć nic do czynienia z tym psychometrycznym humbugiem..

Komisarz rozparł się w fotelu i westchnął.

— Wydaje mi się, że pan nie chcesz mieć nic do czynienia z żadną użyteczną rzeczą Mr. Parr. Nie szudź pan z Derricka Yale. Człowiek ten posiada niezwykle i swoiste zdolności a to że ich pan nie rozumiesz, nie ujmuje im wcale wartości.

— Nie zechcesz pan chyba twierdzić panie komisarzu — odparł skłonny do dysputowania Farr — że człowiek jakiś może na podstawie łuski naboju określić wygląd, cechy i myśli człowieka który miał ją w ręku. To przecież głupstwo!..

— Niema na świecie głupstw! — rzekł komisarz z powagą. Wiedza psychometryczna już od szeregu lat oddaje znaczne usługi. Istnieją ludzie wrażliwi na pewne odczucia i dokazują niesłychanych rzeczy. Jednym z takich jest właśnie Derrick Yale.

— Był niemal świadkiem mordercy — zauważył Parr, — Wraz z synem ofiary znajdował się w odległości niespełna stu jardów, a mimo to nie schwytał zbrodniarza.

Komisarz potwierdził skinieniem.

— I panu się także nie udało! — powiedział. — Przed rokiem przedłożyłeś mi pan swój plan opanowania „Czerwonego Kręgu” i zgodziłem się nań. Zdaje się, obydwaj przywiązywaliśmy zbyt wiele do tego nadziei. Może pan spróbować innej metody. Mówię to z przykrością ale inaczej nie sposób.

Parr milczał przez chwilę. Potem ku wielkiemu zdumieniu komisarza przysunął sobie krzesło do jego biurka usiadł nie prosił wcale i rzekł:

— Muszę panu coś powiedzieć pułkownik! — oświadczył familjarnie, a z taką wagą z tak niezwykłym u niego wyrazem twarzy, że komisarz spojrział nań zdumiony widząc.

— „Czerwony Krąg” może być przyłapano bardzo łatwo,

Przystawię panu jednego po drugu członka tego koła. Ale to nic. Mnie idzie o samą piastę jego a wówczas postrzępione sprychy pozbawione zostaną wszelkiego znaczenia. Ale na to potrzeba mi znacznie większych pełnomocnictw niż te które posiadam obecnie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 26 lipca — Anny matki

TEATRY

Teatr Miejski — Miasto żydów
 Teatr Popularny — Pegaż pod gazem
 Teatr w parku Staszica — Letni karnawał
 WIDOWISKA

Casino — A gdy nadejdzie chwila rozstania
 Corso — I. Dwa piekielne dni II Mik i Jerry
 Capitol — Marsz weselny
 Czary — Szpieczy
 Grand-Kino — Trubadurzy New Jorku
 Luna — I. Według litery prawa II Serce lotnika
 Odeon — Miłość nad jeziorem II Kandydat na tamten świat
 Oświatowy — Miłość kozaka
 Palace — Romans księżniczki de Valois
 Przedwiośnie — Życie i przyszłość kobiet II Małżeństwo
 Resursa — Wróc, wszystko przebaczam
 Splendid — Śpiewak Montparnassu
 Wodewil — Miłość nad jeziorem II Kandydat na tamten świat
 Zachęta — Jego niewolnica

—oO—

Wiadomości bieżące

Nie mają podstaw prawnych

Wydział samorządowy Urz. woj. w Łodzi otrzymał wyjaśnienie M.S.W. iż stałe roczne wypłacanie pracownikom samorządowym i komunalnym zapomóg, czy to w formie renumeracji, czy też tak zwanych 13 pensji nie ma podstawy prawnej i może być kwestionowane przez władze przy zatwierdzeniu budżetu. Natomiast władze nadzorcze za twierdząc będą uchwały samorządów, przyznając pracownikom, jednorazowe zasiłki, o ile te zasiłki znajdują pokrycie z oszczędności budżetowych. (w)

Pierwsza łódzka wywiadowczyni

W dniu wczorajszym została delegowana przez główną komendę policji do II brygady policji śledczej w charakterze wywiadowczyni policji kryminalnej Ewa Marońska. Jest to pierwsza w łódzkiej służbie kryminalnej kobieta. (p)

Golenie tylko do 7-ej wiecz.

W związku z kilkukrotnymi interwencjami Zw. Fryzjerskich w sprawie przedłużenia godzin otwarcia zakładów fryzjerskich i otwierania ich w dni świąteczne, władze administracyjne wyjaśniają, iż M. S. Wewn. porozumiewało się w tej sprawie z M.P. i O. Spół., które wyda decydujące orzeczenie w tej sprawie. Przy tej sposobności władze podkreślają stanowczo iż w zakładach fryzjerskich musi być utrzymana wzorowa czystość.

Złodzieje-fotografii

Wczoraj nad ranem przechodząca ulicą Piotrkowską patrol policji zauważyła iż przy wystawowa firmy „KODAK“ przy ulicy Piotrkowskiej 121 jest wycięta i że wystawa jest wypróżniona.

Wszczęto dochodzenie które doprowadzi do aresztowania złodziejów którzy je dokonał nie przyznają się do kradzieży. (p)

W dziesiątą rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego

Odezwa Łódzkiego Komitetu Obchodn 10-cio lecia

„Cudu nad Wisłą“

Zbliża się dziesiąta rocznica odparcia najazdu bolszewickiego na Polskę. Zbliża się pamiętny dzień 15 sierpnia, kiedy u wrót stolicy stanęła armia nieprzyjacielska, zagrażająca po tylu latach niewoli zdobytej niepodległości Polski. Zdawało się, że osłabiona długim odwrotem armia polska nie oprze się na wale wroga. I oto zbudził się duch narodu a bohaterski czyn zbiorowy zastępów dzielnych ochotników wzmocnił tężygnę znękanego walką żołnierza i zdziało, że armia polska zaczęła zwyciężać i zwyciężyła. Stał się „Cud Wisły“ okupiony krwią ofiarną tysięcy poległych z bohaterskimi postaciami ks. Skorupki i kpt. Pogonowskiego na czele.

Nadchodzi chwila, kiedy cały naród polski winien zjednoczyć się w hołdzie obrońcom swym i uczcić dzień największy w historii Odrodzonej Polski.

Łódzki Komitet Obchodu 10 lecia Cudu nad Wisłą wzywa wszystkie organizacje i stowarzyszenia do wzięcia udziału w pracach komitetu przez zgłoszenie swego przystąpienia. Zgłoszenia prosimy kierować do sekretariatu Łódzkiego Komitetu Łódź, ul. Piotrkowska 104 (lokal Zw. Hallerczyków) co najmniej z wyjątkiem niedziel od godz. 19 do godz. 21.

Zw. Hallerczyków Chorągiew Łódzka nr. IV
 Stow. Dowborezyków „Ku Chwale Ojczyzny“
 Stowarzyszenie Gimnastyczne „Sokół“
 Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan
 Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Cech Szewców
 Obóz Wielkiej Polski
 Stowarzyszenie Młodzieży Rzemieślniczej
 Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej
 Stronnictwo Narodowe

—:O:—

Plan regulacyjny miasta Łodzi

Wszyscy zainteresowani winni obejrzeć w Towarzystwie Kredytowym

Jedną z najaktualniejszych spraw w naszym mieście, jest sprawa planu regulacyjnego, który zgodnie z obowiązującymi przepisami po uchwaleniu przez Radę Miejską od dnia 7 lipca br. wywieszony jest dla wglądu zainteresowanych dnia 18 sierpnia b. r. Plan ten stanowi niepomierną wagę dla przyszłego rozwoju Łodzi bądź to pod względem komunikacyjnym, zdrowotnym, mieszkaniowym, administracyjnym, a nade wszystko pod względem gospodarczym i cały szereg dziedzin życia miejskiego jest uwarunkowany wprowadzeniem w życie zamierzeń tego planu. Już początkowy projekt stanowił temat licznych sporów i polemik pomiędzy Magistratem a wybitnymi urbanistami i nie ulega wątpliwości, że projekt wywieszony do wglądu daleko od biega od tych konieczności i możliwości, jakie niezbędne są dla Łodzi.

Pomimo to plan ten już wprowadza tak daleko idące przewartościowanie w posiadaniu obywateli, że niezbędną jest świadoma akcja dla zabezpieczenia praw poszkodowanych, którzy ponosić by mieli ofiary niedające ani obecnie, ani w przyszłości rękami polepszenia warunków w rzeczywistości fatalnie zabudowanym naszym mieście. Zamierzenia, bowiem Magistratu prawie w żadnym wypadku nie pokrawają się z gospodarzami możliwościami gminy.

Zrzeszenia gospodarcze m. Łodzi, a więc związki właścicieli nieruchomości oraz związki przemysłowe, świadome konsekwencji jakie

plan regulacyjny za sobą pociągnie w obronie interesów sfer gospodarczych, z drugiej strony zaś dla wyjaśnienia i ułatwienia Magistratowi zobrazowania faktycznych potrzeb i możliwości, zorganizowało Biuro Informacji w Sprawach Planu Regulacji m. Łodzi mieszczące się przy ulicy Pomorskiej 21 (gmach Tow. Kredytowego) tel. 190-10, gdzie w godzinach od 10 do 1 i od 4 do 7, pod kierownictwem specjalnie zaangażowanego urbanisty udzielane będą wszelkie wyjaśnienia i informacje w sprawach dotyczących pokrzywdzeń i ograniczeń zainteresowanych.

Należy z ubolewaniem stwierdzić, że szeregi sfery zainteresowanych obywateli są mało uświadomione w jakim stopniu plan regulacyjny obniżyć może z trudem zdobyta własność i dopiero wówczas, gdy zamierzają cośkolwiek pobudować, nadbudować, sprzedać lub podzielić swoją nieruchomość, spotykają się z zakazami i wzbronieniami władz.

Wobec powyższego przede wszystkim w interesie własnym, jak również w interesie publicznym wszyscy powinni się zwracać do nowo-otworzonego biura, gdzie otrzymają wyzerpujące i fachowe wyjaśnienia i gdzie w razie konieczności ewentualnie redagowane będą zarzuty i sprzeciwy kierowane do władz.

Zarzuty i sprzeciwy kierowane do władz po ustawowym terminie zgodnie z obowiązującymi przepisami przez władze nie zostaną uwzględnione.

—:O:—

Okradzenie inkasenta w Banku Polskim

Tow. Akc. Silberstein straciło 9000 złotych

W dniu wczorajszym udał się do Banku Polskiego mieszczącego się przy Al. Kościuszki 14 inkasent firmy Tow. Akc. M. Silberstein Stanisław Piątkowski celem wykupienia weksli, w banku wręczył kasjerowi pewną sumę, pozostawiając w teczkę jeszcze 9.100 złotych na dalsze płatności. Gdy otrzy-

mał zapłacony weksel i zamierzał włożyć go do teczki skórzanej stwierdził że pieniądze zostały mu wykradzione.

Inkasent wszczął alarm. Zarządzono zamknięcie wszystkich wyjść, lecz nie schwytało złodzieja.

Policja poszukuje wiatra po polu. (p)

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.45 wieczorem na pożegnaniu sezonu wielka premiera ośniewającej rewji w 18-tu częściach „Pegaz pod gazem”
PORANEK CHORU ROSYJSKIEGO

Jutro t. j. w niedzielę o godz. 12 w poł. jedyny występ chóru rosyjskiego z udziałem 20 osób pod dyrekcją Szarko

PRZEZ RADJO

SOBOTA dnia 26 lipca 1930 roku

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 18.00 Transmisja z Wilna słuchowiska dla dzieci i młodzieży pt. „Matka Boska — najlepsza opiekunka” Legenda Gawalewicza
- 19.30 Polska wieś w Turcji. Feljton St. Niwińskiego.
- 19.45 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników
- 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej
- 23.00 Muzyka taneczna

N I E D Z I E L A

dnia 27.7. 1930 r.

- 12.10 — Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.30 — Pogadanka dla gospodyń wiejskich wygl. p. M. Karczewska
- 15.50 — Płyty gramofonowe
- 16.00 — Odczyt pt. „Jak we własnym gospodarstwie robić doświadczenia z nawozem sztucznym wygl. p. inż. W. Kolodziejczyk.
- 16.20 — Płyty gramofonowe
- 16.30 — Odczyt.
- 16.50 — Płyty gramofonowe
- 17.10 — Odczyt.
- 17.25 — Koncert orkiestry Policji Państwowej
- 19.05 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne
- 19.25 — Płyty gramofonowe
- 20.15 — Koncert z „Doliny Szwajcarskiej”
- 23.00 — Muzyka taneczna z „Oazy”

REKLAMA TO POTĘGA



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Caoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” woryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

Opieka lekarska w Łodzi w świetle cyfr

Wzrost liczby lekarzy w Łodzi i w województwie łódzkim

Według danych cyfrowych opieka lekarska w Łodzi w stosunku do czasów przedwojennych polepszyła się znacznie czego dowodem są następujące cyfry:

Przed wybuchem wojny praktykowało w Łodzi 185 lekarzy na 525 tys. ludności

Stan powojenny pod tym względem znacznie się poprawił. Obecnie na 620 tys. mieszkańców Łodzi przypada 495 praktykujących lekarzy, na terenie zaś całego woj. łódzkiego

761, to znaczy, iż 266 lekarzy przypada na miejscowości poza Łodzią aż do najmniejszych miast i miasteczek włącznie.

Od 1 stycznia r. b. do końca lipca 1929 r. na obszarze woj. łódzkiego 37 lekarzy, w Łodzi 27. Wyjechało w poszukiwaniu innych terenów pracy z obszaru woj. łódzkiego 11 lekarzy z Łodzi zaś 6. Zmarło na terenie woj. łódzkiego 9 lekarzy w jej liczbie w Łodzi (w)

Kary za prowadzenie rzemiosła bez uprawnień

Szereg ni-wykwalifikowanych zdunów skazano na karę

Urząd Przemysłowy I-ej Instancji Magistratu m. Łodzi pociągnął do odpowiedzialności karno-administracyjnej za prowadzenie rzemiosła zdunskiego, bez uprawnień następujące osoby:

Józefa Bednarka (Piramowicza 9), Szczepana Budzyńskiego (Wodny róg Złoty), Wacława Kamińskiego (Andrzeja 15), Chrystjana Juliana Rychtera (Al. 1-go Maja 20), Henryka Lidkego (Nowo-Zarawska 30), Józefa Pchłakowskiego (Wodna 10) Roberta Zajferta (Koperai

ka 27) Urząd Przemysłowy I-ej Instancji Magistratu m. Łodzi jednocześnie ostrzega przedsiębiorców badawianych, że wyżej wymienione osoby nie posiadające uprawnień rzemieślniczego, nie mają prawa zajmować się rzemiosłem zdunskim.

Za prowadzenie zakładu cholewkarskiego bez uprawnień rzemieślniczego ukarany został Abram Borstein zamieszkały przy Nowomiejskiej Nr. 7

Powódź w Łodzi

Skutki onegdajszej burzy

Burza z ulewą, która nawiedziła nasze miasto onegdaj wieczór poczyniła wielkie spustoszenia w niektórych dzielnicach miasta. Na Bałutach i na niektórych ulicach śródmieścia jak Wschodniej, Gdańskiej Nowomiejskiej i Kilińskiego woda zalala wszystkie suteryny i mieszkańcy musieli je opuścić, wynosząc w pośpiechu swój dobytek

Kilkanaście razy wzywano straż ogniową, która wypompowywała wodę z zalanych mieszkań suterynowych i wносиła sprzęty domowe. Najbiedniejsza ludność poniosła duże straty a niektóre mieszkania stały się zupełnie niezdatne do zamieszkiwania z powo-

du podmycia wodą sufitów i bocznych ścian. Na ulicach Gdańskiej i Kilińskiego przez parę godzin nie można było przejść z jednej strony jezdni na drugą z czego korzystali rożkarze, pobierając po 20 groszy za „przejazd” od trotuaru do trotuaru.

Na ulicy Kilińskiego przy Abarmowskiej zapadła się ukończona niedawno kanalizacja na środku jezdni, wskutek czego musieli wstrzymać tam ruch kołowy i tramwajowy.

Na Piotrkowskiej, pomimo ukończonych już dawno robót kanalizacyjnych na rogurutowicza woda zalala jezdnię i uniemożliwiła przejście (b)

Kule zamiast klucza

Jak p. Błażuna chciał sobie roztworzyć bramę

W dniu onegdajszym przybył do Łodzi z Zelowa pow. łaskiego niejaki Władysław Błażuna w sprawach handlowych.

Po załatwieniu wszelkich spraw, Błażuna udał się na kolację do „Baru Udziałowego” W czasie kolacji nie obeszło się bez alkoholu. Około godz. 5.30 rano Błażuna spostrzegł że jest już najwyższy czas, aby pojsć się trochę przespaci.

Po uregulowaniu rachunku zszedł on na dół. Nie zastawszy dozorcę w bramie, począł szukać dzwonka. Napróżno jednak. Był on tak nietrzeźwy, że kompletnie niewiedział co się z nim dzieje. Po kilkuminutowych bezskutecznych poszukiwaniach dzwonka,

Błażuna zdenerwowany wyciągnął rewolwer i począł strzelać, w zamek usiłując w ten sposób otworzyć bramę.

Tymczasem na odgłos strzałów mieszkańcy domu zbudzeni, przypuszczając, że napad bandycki poczęli wzywać pomocy. Zrobił się nieopisany chaos.

Przechodzący podówczas ulicą patrol policyjny 7 komisariatu P.P. na odgłos strzałów podbiegł do bramy.

Patrol począł dzwonić. Dopiero strzały ucichły dozorca otworzył drzwi. Policjanci z rewolwerami w ręku weszli do bramy. Błażunę odprowadzono do 7 komisariatu.

DLACZEGO KOMORNICY PRZY OGŁOSZENIACH biorą POREKAWICZNE

MEDYCYNĄ I ZDROWIE

Gruźlica drobiu

Choroba niebezpieczna również dla ludzi

Ponieważ ludność wiejska stale obcuje z teczne podać do wiadomości następujące objawy choroby gruźlicy drobiu.

Otóż mylnie jest zdanie ogólne w społeczeństwie, że gruźlica drobiu, czyli suchoty, są niebezpieczne tylko dla ptactwa. Jeden ze znanych bakterjologów polskich dr. Serkowski na zasadzie własnych doświadczeń i na zasadzie spostrzeżeń francuskich, duńskich i niemieckich uczonych (Kocha, Yhretiena, Rajmonda i innych) opisał szczegółowo istotę tej choroby i jej zaraźliwość w stosunku do ludzi.

Mianowicie chodzi o to, że gruźlicę ptactwa obecnie nie można uważać za chorobę nieszkodliwą i nie można jej sobie lekceważyć.

żyć, ponieważ zostało stwierdzone bez żadnych wątpliwości, że przechodzić ona może na ludzi przez styczność z chorym drobiem, a także przez spożycie zarażonych jaj. Badania naukowe wykazały, że zniesione przez chore kury jaja zawierały w sobie lasecznik gruźlicy, i że nawet w gotowanych jajach „na miękko“ znajdowały się żyjące bakterje zjadliwe, w jajach gotowanych „na twardo“ żywych bakterij już niema. Na 1474 badanych kurników okazało się, że ziemia zakaża się temi bakterjami tak mocno, że w przeciągu trzech lat zachowywała swoją zjadliwość.

Zjawisko to ma olbrzymie znaczenie praktyczne i poucza nas, ażeby z wielką starannością oczyszczać zarażone kurniki, całkowicie wywozić z nich ziemię i przeprowadzić całkowitą dezynfekcję, jeżeli chcemy rzeczywiście gruźlicę drobiu wytepić.

Chorobie tej podlegają, oprócz kur, także i kaczki, gęsi, perliczki a nawet często i indyki. Objawy u ptactwa polegają na tem, że drób chudnie pomimo dobrego wyżywienia, a gdy choroba już się rozwinie, wtedy występuje brak chęci do jada i poblednienie grzebieni. Po zarznięciu chorej sztuki znajdujemy specjalne zmiany na wątrobie, a mianowicie widzimy na niej białe guziczki różnej wielkości od lebka szpilki do ziarnka grochu, a na wet i większe: są to właściwie tuberkuly, czy

li guziczki gruźlicze; na kiszkiach bywają nieraz owrządzenia. Leczenie gruźlicy drobiu jest bezcelowe i do niczego nie doprowadzi; chore sztuki muszą podlegać zniszczeniu.

Choroba rozszerza się wtedy, gdy wyrzucamy wnętrzności sztuk chorych na podwórze lub do śmietnika i drób takowe zjada.

Po zarażeniu się człowieka gruźlicą ptasią, objawy kliniczne sprowadzają się do przebiegu gorączki, przy której z rana temperatura ciała jest niewysoka, wieczorami zaś bywa znacznie podwyższona; wszelkie środki przeciwgorączkowe zupełnie nie skutkują. Płuca nie są zaatakowane, lecz występują ataki śledziony, która znacznie nabrzmięwa; oprócz tego proces chorobowy przechodzi na nerki, szpik kostny, a także i na skórę.

Jak widzimy z tego, gruźlica drobiu może bardzo ciężko zarażać ludzi i wywoływać poważną i nieraz nieuleczalną chorobę.

Stwierdzono także, że bydło również może się zarażić ptasią gruźlicą, co bywa w tych wypadkach, gdy drób trzymany jest w oborze; podlega jej także i trzoda chlewna, a na wet i konie.

Ponieważ najczęściej gruźlica drobiu zdarza się u ludzi skutkiem chowu drobiu w izbach mieszkalnych, kuchniach i sieniach, co jest na wsi rzeczą powszechną, należy więc przestrzegać i pamiętać o tem, ażeby drób trzymać osobno w kurnikach, a pozatem kurniki zimowe i ogrodzenia siatkowe konieczne winny być zupełnie odoosobnione. Nie można nigdy tolerować hodowli drobiu w mieszkaniach, ani też nie trzymać drobiu w chlewach, stajniach i oborach.

Rzeczy ciekawe

Czy wiecie że ..

...w Nowym Jorku 50 proc. bielizny pierze się w pralniach publicznych, podczas gdy w krajach europejskich tylko najwyżej — 20 procent.

...na uniwersytecie berlińskim otwarto w poniedziałek „kurs dla cudzoziemców“, w którym w tym roku bierze udział 300 studentów, należących do 40 narodowości.

...pewien londyński pianista może grać na pamięć — jak sam twierdzi — 2000 różnych utworów muzycznych.

Z dniem 1-go lipca ZOSTAŁO OTWARTE

Pogotowie Samochodowe

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaz części oryginalnych „FORD“ i „CHEVROLET“ oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE“.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODOWY.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

Ważne dla sklepów i malarzy!

Stare gazety do owijania
(MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU“ Al. Kościuszki 41.



Tępcie
MUCHY
muchołapką
„GRAND“
która jest wypróbowana i uznana za najlepszą w kraju,
Żądajcie wszędzie „GRAND“

Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30
jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych położnictwie.

Popierajcie
wyroby krajowe

Sądowe ogłoszenia niepowinny deprawować

CYRK AMARANT

4 MASZTY
Al. Kościuski 75

Dzisiaj w sobotę 8.15 w. **uroczyste OTWARCIE** cyrku
Rasowe konie, znakomici, muzycy komicy EDDI i THEO. Wspaniała rewia z primabaleriną ANNA ZABOJKINĄ z jej Corps de Ballet. — Tylko kilka dni J U I R O w niedzielę 2 przedst. o g. 4-ej i 8.15 w. — Wielki sensacyjny program, 24 światowych atrakcji cyrkowych. Dzikie zwierzęta wszelkich gatunków

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Posady i prace

Potrzebna pracownica, umiejąca robić rękawiczki pończochy na maszynie sennkowej. Spiewak, Warszawska 13 1210-1

Zagubione dokum.

Michawski Stanisław zagubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Łódź-Miasto 1 rocznik 1903 1208-3

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62
Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych szczotek Morgana w Londynie

REPARACJE

Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja piorunochronów.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



Skład materiałów elektrotechnicznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

ANTIBI DENTOFAN

PASTA PROSZEK ELIKSIR

Do sprzedania domek drewniany z ogrodem Błotka 13 przy Katowej

Kupię hamak używany Odferty z ceną w administracji „Rozwoju” pod „Hufe”

Piorunochrony, ostras, linika miedziana uziemiająca Dostarcza, zakłada „Watt” Narutowicza 16 tel. 190-38 3113-1

Manina, patefony, rowery najtaniej sprzedaje, na Raty Chodkowski Sienkiewicza 25 1170-1

SKLEP KAZIMIERZ Zielonko
Al. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dzianinowe reformy, rękawiczki wełniane swatry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.



Wielki wybór łożek metalowych, wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych wytrzymałych i wygodnych, materace wyściełane oraz materace sprężyste higieniczne „Patent” do meblowych łożek podług miar nabyć można najtaniej w najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”
ŁÓDŹ, Piotrkowska 78
(w podwórzu) tel. 158-81

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOŚCIUSZKI 22
Tel. 158-38
(Specjalność: detaliczna sprzedaż zełwek trwałych na wodę)

GLUCHOTA
uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum i cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki — Kraków 1162-1

Najlepszą ochroną produktów spożywczych przeciw zepsuciu to automatyczna chłódnia elektryczna

FRIGIDAIRE

kłóra jednocześnie jest źródłem nowoczesnego komfortu i wygody w każdym domu

Stale na składzie: szafy domowe, dla barów, restauracji i sklepów spożywczych, specjalne komory dla sklepów rzeźniczych poleca przedstaw.

„ELIBOR”

S-ka Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
ODDZIAŁ W ŁÓDZI, ul. KILINSKIEFO 70. TEL. 181-74



DRUCIANE
Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska 151
Telefon. 128-97

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia? osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIŻONYCH.

Dla sto warzyszeń dogodne warunki



Reklama to potę

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 20 gr., wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Zmiany zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam. Zmiany bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychozenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zam.

„Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.